

**Ł ó d ź**

Cena numeru  
**20 gr.**

Cena prenumeraty  
miesięcznie

Dla robotników 4 zł.  
Odnożen. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł.  
Poza Łodzią egz. 20 gr.

Należność pocztowa  
uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 100 - 28.

Konto „ROZWOJ“

Red. przyjmuje od 5 — 6

Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

rok 1933.

# PRAC

Sobota 10-go czerwca

№ 14

## Krzyk rozpaczki głodnych b. żołnierzy Głodówka jedenastu Obrońców Lwowa

Lwów, 9. 6.

Wczoraj o godzinie 10 rano zjawilo się w lokalu Związku Obrońców Lwowa przy ul. Rutowskiego pięciu członków Związku, był. obrońców Lwowa, i rozpoczęto głodówkę. W ciągu dnia wczorajszego liczba głodujących zwiększyła się do 11. Głodujący nie przyjmują żadnego pożywienia, wypili jedynie kawkę wody. Od dnia dzisiejszego mają zamiar odmówić nawet wody.

Oto wiadomość, jaka lotem błyskawicy rozeszła się w ciągu dnia wczorajszego po całym Lwowie. Przedstawiciele prasy udali się natychmiast do lokalu Związku, aby nacalnie stwierdzić, czy wiadomość polega rzeczywiście na prawdzie.

Okazała się ona niestety w całej rozciągłości prawdziwą. W lokalu Związku Obrońców Lwowa rozłożeni pokotem na podłodze leżą obrońcy Lwowa.

Nieszczęśliwi b. żołnierze chwycili się tego ostatecznego środka, nie widząc żadnego wyjścia z sytuacji, w której znaleźli się wskutek bezrobocia.

Apelowali oni do władz, do czynników międzynarodajnych, do Związku Obrońców Lwowa.

Dostłownie ani razu z żadnej strony nie okazało się jakiegokolwiek wyjaśnienie, które uspokoiłoby opinie. Ci, do których kierowaliśmy nasze wezwania, wydawali się głuchymi na los ludzi, którzy ofiarnie przelewali krew w obronie Lwowa, dzisiaj zaś muszą głodować z głodu.

Nie możemy ze zrozumiałych względów szerzej rozwodzić się nad tragedją faktu, że jedynym wyjściem dla tych, których przy in-

nych okazjach nazywamy bohaterami, jest to, że muszą w niepodległej Polsce głodować, aby tym krzykiem rozpaczki wywalczyć dla siebie kawałek chleba.

Wystarczy stwierdzić, że w polskim Lwowie głoduje już kilkadziesiąt godzin kilkun-

stu jego obrońców, którzy wywalczyli dla swego miasta order „Virtuti Militari“.

Może ten krok skłoni wreście miarodajne czynniki do tego, aby dać tym ludziom życie, które umożliwi egzystencję im i ich rodzinom.

## Znakomity proces „drożdżowy“

Warszawa, 9. 6. (telef. wł. Gr.)

W Sądzie Odwoławczym odbywa się dziś proces Stefana Olpińskiego, b. dyrektora „Głosu Prawdy“, i ziemianina Henryka Przewłockiego, oskarżonych o zniesławienie b. wiceministra skarbu Stefana Starzyńskiego, obecnego wiceprezesa Banku Gospodarstwa Krajowego.

Według aktu oskarżenia Olpiński i Przewłocki w związku z bezwocnymi staraniami o uzyskanie w Ministerstwie Skarbu koncesję na drożdżownię zniesławili p. Starzyńskiego, zgłaszając się do Najwyższej Izby Kontroli Państwa i oświadczając przed dyrektorem departamentu I, p. Dębskim, w obecności naczelnika wydziału Kowalewskiego, że wiceminister Starzyński jest osobie cie zainteresowany w niewydawaniu koncesji na nowe drożdżownie, gdyż otrzymuje od Syndykatu Drożdżowniczego pensję miesięczną 20 000 zł i z tych pieniędzy miał on odłożone we wrześniu 1931 r. około miliona złotych w Banku Polskim.

Sprawa Olpińskiego i Przewłockiego, której według wyjaśnień oskarżonych nie należy traktować jako wyraźnego oskarżenia p. Starzyńskiego o zainteresowanie materialne, powstała po wizycie obydwu oskarżonych w Najwyższej Izbie Kontroli, gdzie Olpiński oświadczył, że wie od Przewłockiego, iż wiceminister Starzyński specjalnie opiekuje się Syndykatem Drożdżowym, za co pobiera miesięczną pensję, księgowaną pod tytułem „na repartycję“. Przez znajomego urzędnika Syndykatu Olpiński miał stwierdzić, że istotnie w księgach istnieją takie pozycje, księgowane bez dowodów, i obecnie przystąpiono do prze-rabiania tych ksiąg. Wiadomość o istnieniu konta w Banku Polskim na imię p. Starzyńskiego miał posiadać Olpiński od p. majora Sztabu Juliusza Leskiego.

Proces wszczęty z inicjatywy prokuratora, który objął oskarżenie publiczne, poza oskarżeniem prywatnym, wnoszonym w imieniu p. Starzyńskiego, toczył się bezprawnie w grudniu r. ub. i po aresztowaniu kilku świadków w związku z fałszywymi zeznaniami, zakończył się wyrokiem skazującym Olpińskiego na 10 miesięcy aresztu, a Przewłockiego na 4 miesiące. Sąd uznał Olpińskiego winnym zniesławienia wiceministra skarbu, a Przewłockiego również winnym zniesławienia przez powtórzenie fałszywych ogłoszeń, hańbiących wiceministra.

Od tego wyroku wniesiono skargę apelacyjną, w której mowa jest, że z uwagi na wiceministra nie było o zgłoszenie się Olpińskiego do Przewłockiego do Najwyższej Izby Kontroli Państwa należy traktować nie inaczej, jak o dowieszenie władzy o nadużyciach w księgach drożdżowniczych, których nawet p. Starzyński nie miał o tym wiadomości, wzięto od swego łobuzi i kumpantów opowiadania,

## Lot naokoło świata

MOSKWA, 9. 6.

James Mattern wylądował w pobliżu osiedla robotniczego Bielowo w okolicach Prokopiewska, w zagłębieniu Kuznieckim. Lądowanie nastąpiło z powodu defektu w motoryce. Ster samolotu jest uszkodzony. Inżynierowie i robotnicy osiedla pomagają w naprawie samolotu.

Według wiadomości z Nowosybirka, budowa podlega uniemożliwia Matternowi dal-

szy start, który nie będzie mógł nastąpić przed godziną 1-szą w nocy, wg. czasu moskiewskiego.

Wskutek wypadku Mattern stracił przeszło półtorej doby, to też zamierza on skrócić marszrutę, lecąc z Cery wprost na Krasnotatke, a zamiarad do Ameryki, zamiast planowanej przednio trasy Chabarowsk — Alaska ponad Syberję północną — wschodnią.

pochożącego od ludzi poważnych, co później przed sądem zostało ustalone.

Dzisiejszą rozprawę prowadzi jednoosobowo sędzia Dąbrowo. Oskarżenie popiera nadal prokurator Sieroszewski.

Oskarżonego Olpińskiego wobec śmierci jego obrońcy, adw. Kazimierza Sterlinga, broni adw. Kobylński z Łodzi, a oskarżonego Przewłockiego adw. Chmurski.

Na wokandzie sądowej niema ani jednego nazwiska świadków z tych, których wezwania domagał się Olpiński, a więc b. ministra skarbu Czechowicza, b. ministra skarbu Jana Piłsudskiego b. dyrektora departamentu Wójtowicza oraz prezesa NIK, gen. Krzemieńskiego, który miał być powołany w związku z treścią listu pozostawionego przez naczelnika wydziału Kowalewskiego, który popełnił samobójstwo.

## ŻELAZKO - WYNAŁAZCA

WARSZAWA, 9, 6

W sądzie Okręgowym od tygodnia toczy się sprawa 32 fałszerzy monet 2-złotowych. Głównym oskarżonym jest niejaki Żelazko, który użytkował do wyrobu fałszywych monet maszynę własnej konstrukcji. Na wczorajszym posiedzeniu sądowym, Żelazko demonstrował działanie swej maszyny. Przy sposobności pokazywał on i inne swoje wynalazki, które wywołały wśród znawców duże wrażenie, ze względu na wyjątkową pomysłowość. Sprawa fałszerzy pieniędzy skończy się za kilka dni.

## Sledztwo bankowe w St. Zj.

Waszyngton 9-6

Senat upoważnił bankową komisję śledczą do przesłuchania współników Morgana w sprawie ich indywidualnych zeznań do podatku dochodowego. Ponadto Senat uchwalił dodatkowy kredyt 100 tysięcy dolarów celem umożliwienia komisji dalszego prowadzenia prac. Włączono do nich śledztwo, dotyczące innych banków prywatnych, jak Kuhn-Loebet Comp i Dillon-Read

## Upały w Ameryce 68 zgonów

New-York 9 6

Fala upałów która śroży się we wschodniej części St. Zjednoczonych już od paru dni, spowodowała 68 zgonów. W samym New Yorku wczoraj był najgorętszy dzień 3 czerwca od lat 42. Termometr wskazywał w cieniu 35 stopni Celsjusza.

## POCIĄG „STRZAŁA”

Ministerstwo Komunikacji zakończyło przygotowania do uruchomienia pierwszego w Polsce pociągu błyskawicznego, którego szybkość będzie przekraczała szybkość biegu wszystkich kursujących dotychczas w Polsce pociągów pociągów pociągów.

Ten nowy pociąg pod nazwą „Strzała”, kursować będzie z Warszawy do Gdyni i po raz pierwszy odjechał w dniu 3 czerwca o godz. czwartej. Przebiegnie on drogę w 7 godzinach 29 minutach, gdyż osiągnięta będzie szybkość dochodząca do 90 km. na godzinę. „Strzała” ten będzie kursować tylko w soboty i w dniu przedświąteczne.

## KONKURENT

— Ale powiedz z czego ty właściwie wnioskujesz, że pan Wicenty chce się z tobą ożenić?

— Z czego? Bo gdy włożę na siebie tanią suknię, mówię, że więcej mi w niej do twarzy, niż w drogiej

# Niemcy Ogłaszają Moratorium

BERLIN, 9, 6

Bank Rzeszy zawiadomił gabinet, iż zmuszony będzie ogłosić z d. 1 lipca r. b. ogólne moratorium transferu, tj. dla kredytów, zaciągniętych przed dniem 1 lipca 1931 r., a więc moratorium zarówno dla długów, jak i odsetek od kredytów.

Wszystkie kredyty, udzielone w czasie późniejszym, nie objęte są przez moratorium. Dłużnicy prywatni w Niemczech będą natomiast obowiązani do uiszczania odsetek do t. zw. kasy konwersyjnej, która będzie pod zarządem Banku Rzeszy. Kasa ta pozostawać będzie co dyspozycji wierzycieli tak długo, dopóki moratorium nie wyjdzie z mocy.

Wyjątek stanowią spłaty, objęte dotychczasowymi umowami o niewycofaniu kredytów z granicznych z Niemiec. Bank Rzeszy nie ustalił przytem terminu, na jak długo wstrzymana został transfer dewizowy zobowiązań zagranicznych.

Poświęcony tej kwestji komunikat biura Wolfa donosi równocześnie o wydaniu przez rząd Rzeszy ustawy, w myśl której dłużnicy niemieccy zobowiązani są do dalszych spłat w markach do specjalnie utworzonej w tym celu kasy konwersyjnej, która zarządzać będzie temi sumami do chwili wznowienia transferu.

## Potworny mord 70-letniego księdza

LWÓW, 9, 6 (tel. wł.)

Minionej nocy w darło się trzech bandytów na Plebanę w Przybyszówku w Ziemi Rzeszowskiej. Administruje nią sędziwy i poważany staruszek 71-letni ks. Józef Chmurowicz.

Bandyci włamali się w nocy do mieszkania wyważyli drzwi i zbudziwszy proboszcza zażądali od niego wydania pieniędzy. Ksiądz odpowiedział że pieniądze posiada, osobistego majątku niema, a wszystkie jakie ma w przechowaniu są właściwie własnością jego parafian i pochodzą ze składek na kościół.

Gdy proboszcz odmawiał, bandyci wy-

ciągnęli rewolwery i niemi poczęli grozić. Bohaterski staruszek nie uląkł się rewolwerów, odmówił wydania pieniędzy i zaczął wołać o ratunek. Wtedy bandyci dali kilka strzałów, którymi śmiertelnie ranili księdza Chmurowicza który wkrótce zmarł od ran odniesionych. Bandyci spłoszeni uciekli, nie zyskawszy żadnych pieniędzy.

Władze policyjne zarządziły natychmiast pościg za bandytami. Podczas pościgu ujęto podejrzanego osobnika, który prawdopodobnie brał udział w morderczym napadzie. Wrażenie morderstwa jest w okolicy ogromne.

## Sniegi w lecie

# Gruba warstwa śniegu pokryła Tatry i Zakopane

Zakopane 9 9

Po dość pogodnych Zielonych świątkach w nocy poniedziałku na wtorek zaznaczył się w górach spadek ciśnienia barometrycznego który spowodował deszcz przechodzący w śnieżyce. W ciągu wtorku i środy spadły w Tatrach masy śniegu nadając Zakopane wygląd zimowy.

We czwartek około godz. 2 nad ranem zaczął padać gęsty mokry śnieg. Regle i Gu balówka pokryły się grubą warstwą śniegu przez którą przebija się zieleń traw i krzewów.

Na szczęście temperatura nie spadła do zera utrzymując się nieco powyżej jednego stopnia dzięki czemu ogrody i kwiaty ucierpią niewiele.

Wczoraj popołudniu w samym Zakopanem śnieg zniknął jak również na dolnych reglach utrzymując się jedynie wyżej. Temperatura od kilku dni w Zakopanem wynosi 6 stopni ciepła. W Tatrach grubość warstwy śnieżnej sięga kilkunastu centymetrów. Najniższa temperatura w górach wynosi 3 stopnie.

# Przed wystąpieniem Polski z L. Narodów

## Charakterystyczny wywiad

P. minister spraw zagranicznych J. Beck, do którego zwróciła się rządowa PAT zapytaniem o stanowisko rządu Rzeczypospolitej wobec parafowania paktu czterech oświadczył:

„Podany do publicznej wiadomości tekst paktu czterech mocarstw, parafowany 7 bm. w Rzymie, zawiera postanowienia dość ogólnikowe, różniące się znacznie od pierwotnych projektów.

Niemniej przeto historia negocjacji w sprawie paktu i niektóre fragmenty obecnego tekstu stwarzają konieczność pewnych precyzji. Przedewszystkiem wyjaśnić należy, że żadne postanowienia, powzięte na podstawie tego paktu, które dotyczyłyby bezpośrednio lub pośrednio interesów państwa polskiego, nie będą miały dla rządu polskiego w żadnym

wypadku mocy obowiązującej. Rząd polski nie przyjął żadnych zobowiązań co do jakiegokolwiek współpracy z blokiem czterech państw jako z organem międzynarodowym. Stanowisko rządu w tej dziedzinie było w odpowiednim czasie jasno sformułowane.

Wejście w życie paktu czterech stworzyło praktycznie kryzys w dziedzinie organizacji Ligi Narodów. Rząd polski zajmie w odpowiedniej chwili stanowisko w tej sprawie. Już dziś jednak stwierdzić należy, że decyzje i postanowienia rady Ligi oraz jej organów mogą mieć moc obowiązującą jedynie przy ścisłym respektowaniu litery i ducha paktu Ligi. W razie jakiegokolwiek nienormalności w funkcjonowaniu rady Ligi rząd polski byłby zmuszony zarezerwować sobie całkowicie wolną rękę.”

# Trudno uwierzyć

Na zjeździe gospodarczym obozu rządowego poseł Lechnicki, przedstawiając obrady Komisji Rolnej, oświadczył, że doszła ona do przekonania, że należy przeprowadzić planową działalność dla przystosowania warsztatów rolnych do dzisiejszego położenia gospodarczego. Uważa się za wskazane rozszerzenie uprawy lnu, konopi, tytoniu, nasion oleistych dla zmniejszenia niskich cen na zboże. Mówiło się na zjeździe o potrzebie usunięcia zbędnego pośrednictwa między miastem a wsią, o drobnym przemyśle i rzemiośle na wsi, o oddłużeniu rolników.

Komisja Samorządowa domaga się obniżenia budżetów samorządowych. Komisja Przemysłowo-Handlowa podkreśla szkodliwość kapitałów obcych w przemyśle, uznaje za konieczną ochronę interesów przemysłu przetwórczego, zwłaszcza drobnego i średniego. B. min. Matuszewski oświadczył, że stopa życiowa, na jakiej wypadnie bytować o becnemu pokoleniu, nie może być wysoka. Nie można zaprzeczyć, że uwagi, wygłoszone na zjeździe są słuszne.

Równocześnie należy się zapytać, dlaczego dopiero obecnie, kiedy położenie gospodarcze jest nad wyraz ciężkie, w obozie rządowym mówi się o tych sprawach. Już w dniu 22 listopada 1931 roku Rada Naczelna Stronnictwa Narodowego, omawiając dokładnie sprawy gospodarcze, stwierdziła:

„Położenie gospodarcze Polski, wbrew zapowiedziom rządowym i złudnym nadziejom, jest coraz gorsze. Poprawa nie nastąpi przez bierne wyczekiwanie, aż minie przesilenie gospodarcze światowe, gdyż w bardzo znacznym stopniu spadające na nas klęski mają swe wewnętrzne źródła które muszą być usunięte przez czynną politykę gospodarczą i finansową rządu. Bezwzględnie należy przeprowadzić zmiany, które niewątpliwie mogą złagodzić skutki obecnego przesilenia i otworzyć przed społeczeństwem widoki lepszej przyszłości”.

Rada Naczelna, omawiając szczegółowo sprawy gospodarcze, wskazała drogi naprawy. To wszystko, co mówiono ostatnio na zjeździe gospodarczym obozu rządowego, zostało omówione na Radzie Naczelnej Str. Narodowego. Trzeba było przeszło 2 lat, aby stronnictwo rządowe powtórzyło wnioski Rady Naczelnej Str. Nar.

Dnia 3 lutego 1930 roku przy rozprawie budżetowej prezes Klubu Narodowego, Rybarski, powiedział:

„Naprawa budżetu zależy przede wszystkim od tego, że musimy zrozumieć, że jesteśmy społeczeństwem ubogim, które musi się powoli dorabiać”. W 3 lata dopiero, 18 maja 1933 r. prezes stronnictwa rządowego, p. Sławek, otwierając zjazd gospodarczy, oświadczył: „Nie jesteśmy bogaci, do niskiej stopy życiowej musimy dostosować nasze potrzeby”. Tak się mówi teraz, a 3 lata temu, b. minister skarbu Matuszewski bronił 3 miliardowego budżetu.

Wówczas odrzucano wszystkie wnioski oszczędnościowe Klubu Narodowego. Ze strony rządowej zapewniano, że nie będzie niedoboru budżetowego. Niestety, niedobór był w 1930 r., w następnych latach i jest obec-

nie. Mógłby ktoś powiedzieć, „Chwała Bogu że się wreszcie opamiętali i że chcą pójść w kierunku naprawy stosunków gospodarczych Polski”.

Mówiono na zjeździe gospodarczym obozu rządowego o pomocy dla rolnictwa, tymczasem ma się zamiar wprowadzić nowy fundusz rolniczy na podtrzymanie cen produktów, który ma powstać nie z dotychczasowych podatków, ale chce się wprowadzić dodatki do podatku gruntowego, przemysłowego oraz opłat od przemiału mąki, uboju bydła itd. — Nie należy zapominać, że w tak ciężkim położeniu gospodarczym mamy w budżecie, poza podatkami osobnych 18 funduszy. Podczas ostatniej sesji sejmowej powstało parę nowych funduszy, z funduszem pracy na czele, który ma wydostać od społeczeństwa około 80 milionów zł. rocznie nowych podatków i opłat. Powstał także pomysł stworzenia nowego funduszu weterynaryjnego, który by był przeznaczony na utrzymanie weterynarzy po wsiach i miasteczkach. Koła nauki cielskie domagają się stworzenia funduszu szkolnego na budowę gmachów szkolnych, bo na to z budżetu prawie się nic nie przeznacza.

Podatnicy w kraju domagają się zniżenia podatków, a tymczasem ciągle puka się do kieszeni podatnika. Podobno na jesieni, jak donosi „ABC” mają być zniesione wszelkie ograniczenia licytacyjne i egzekucyjne, które wprowadzono dla zapobieżenia ruinie warsztatów rolnych w Polsce.

Jak przy takich nowych poczynaniach

można uwierzyć, że uchwały kongresu rolniczego stronnictwa rządowego zostaną wprowadzone w życie. Na zjeździe mówiono o wszystkim, padały słowa pełne, nie dające się zaprzeczyć, słuszności, ale mimo tych pięknych słów, trudno mówić o zaufaniu społeczeństwa. Bez zaufania, zarówno w polityce jak i w gospodarstwie, do celu właściwego się nie zajędzie. Każdy właściciel warsztatu, każdy obywatel chce ułożyć żywot swój w sposób pewny, że ma jutro zapewnione i bez pieczne.

Spółeczeństwo czeka nie na słowa i za powieź, ale na czyny. Tymczasem nauczona doświadczeniem uwierzyć nie może, żeby obóz rządowy potrafił zmienić gruntownie dotychczasową gospodarkę w państwie. Jeżeli się mówi, że wtedy Polska będzie szła do dobrobytu i wielkości, kiedy zasada oszczędności i skromności w niej zapanuje, to trzeba przykładu zgóry. Trzeba by było tym wszystkim, co pobierają kilka i to wysokich pensyj — je odebrać, zmniejszyć bardzo znacznie fundusze dyspozycyjne, stosować we wszystkich wydatkach jak najdalej idące oszczędności.

Mówi się, że obóz rządowy po jakimś czasie, przekonawszy się o słuszności wniosków Stronnictwa Narodowego, uznaje je za swoje i stara się wprowadzić je w życie. — Okazuje się jednak że nauka idzie w las, Na wet wówczas, kiedy głosi się zasady programu narodowego, to w wykonaniu albo się je zupełnie wypacza, albo się ich całkiem nie wykonuje.

## Po podpisaniu paktu 4-ch

Wobec parafowania paktu 4 ch ze szczególną siłą narzuca się pytanie: co ma zrobić Polska?

„A B C” daje na to pytanie taką odpowiedź.

„Przedewszystkiem trzeba sobie powiedzieć, że.. głową muru nie przebijemy. Potrzebny nam jest obecnie spokój i opanowanie. Wobec stanowiska Francji i Małej Enten-

### Wzrost tezauryzacji

O stopniu, w jakim wzrosła w Polsce w ostatnich czasach najgorsza społecznie forma kapitalizacji, mianowicie tezauryzacja, świadczy przywóz złotych monet do Polski. Podczas gdy w roku 1931, kiedy mieliśmy do czynienia z wielkimi krachami bankowymi i międzynarodowym znaczeniem i z załamaniem funta szterlingów, przywieziono monet złotych na sumę 22,6 milionów zł, to w dużo spokojniejszym pod względem finansowo-walutowym roku 1932 przywóz ten wyniósł 145,3 milionów zł.

Centralny Związek Przemysłu Polskiego, omawiając w swym sprawozdaniu rocznym powyższy objaw, przeciwstawia mu zupełny zanik „kapitalizacji rzeczowej”. Mianowicie, mimo bardzo poważnego spadku cen, nie widzimy tendencji do lokowania kapitałów w nieruchomościach rolnych miejskich, nabywania przedsiębiorstw przemysłowych, mimo, że można było w roku 1932 objekty tego rodzaju nabyć za nikłą część ich wartości z lat dawniejszych.

ty na akcje dywersyjne jest zapóźno.

Pozostaje nam jedno: obrac w stosunku do paktu 4 ch tą samą metodę postępowania jaką autorzy paktu 4ch wybrali w stosunku do paktu Ligi. Nie występując przeciw Lidze i nie walcząc z nią, stworzyli rzecz całkowicie sprzeczną z podstawami bytu Ligi Narodów.

Polska w obecnej sytuacji również nie może walczyć z paktem 4ch, bo mogłoby to być pograżeniem się w izolacji, ale ma zupełnie wolną rękę w zakresie pozytywnych działań dla organizowania obrony traktatu wersalskiego i pokoju w Europie.

Droga jest wyraźna: prowadzi z jednej strony ku takiemu umocnieniu węzłów sojuszy między Francją, Polską i Małą Ententą, aby blok tych państw był dostatecznie silną gwarancją przeciw wszelkim zakusom rewizjonistycznym, z drugiej zaś ku rozszerzeniu płaszczyzny stosunków sąsiedzkich na wschodzie i na północnym wschodzie.

Sanacyjna „Gazeta Polska” pisze:

„W czasie pertraktacji, dotyczących t. zw. paktu czterech — rząd polski niejednokrotnie wypowiadał się w drodze dyplomatycznej co do poszczególnych etapów negocjacji. Należyte umotywowane zdanie Polaki w tej sprawie — było dokładnie znane wszystkim, komu należy.”

Dzisiaj, z chwilą definitywnego ustalenia tekstu paktu — należy się spodziewać, że rząd polski zajmie stanowisko i sformułuje konkretną kwencję, jakie zamierza wyciągnąć z wytworzonej sytuacji.”

Na to właśnie oczekuje opinia.

# Baltimore obchodzi urodziny Adama.

Różne mody przychodzą i przechodzą, ale Baltimore obchodzi rok rocznie niezmiennie urodziny Adama, ojca ludzkości.

W okolicach Baltimore znajduje się prosty i skromny pomnik pierwszego człowieka.

Składa się on z prostego, kwadratowego kamienia, na którym widnieje angielski napis: „Pamięci Adama, pierwszego człowieka”. Na kamieniu nie widać ozdób. Nie wygrawerowano na nim też daty postawienia tego oryginalnego pomnika.

W roku bieżącym obchodzone dzień „urodzin” również uroczystość, jak zwykle. Były to już—podobno—5936 urodziny. Jest

rzeczą dosyć zagadkową w jaki sposób dokonano obliczeń i osiągnięto tę dokładną liczbę—ale gazety nic o tem nie mówią—donoszą tylko, że uroczystość odbyła się w roku bieżącym ze zwykłą pompą.

Stworzono sztuczny raj. Zorganizowano w nim piękne żywe złudzenie, że Adam rzeczywiście przeżywa jeszcze między żyjącymi.

Dziewczęta Baltimore przeciągały ulicami miasta z pochodniami w rękach, a cudowna muzyka, którą całe miasto rozbrzmiewało w tym dniu nadawała całemu świętu dziwnie uroczysty i podniosły charakter.

## Historja koszuli

Z natury rzeczy materiał historyczny dotyczący bielizny, a zwłaszcza bielizny ściśle intymnej, jest w stosunku bardzo szczupły w porównaniu z materiałem, odnoszącym się do garderoby, strojów, obuwia, nakrycia głowy i t. d. Brak tu przede wszystkim autentycznego materiału ilustracyjnego stanowiącego przecież pierwszorzędne źródło dla badacza.

Pierwsze wzmianki o koszulach spotykamy w wieku XIII. Dowiadujemy się z nich że koszule—uważane za owych czasów za rzecz luksusową, wyrabiane były z prostego płótna, miały pierwotnie krój zupełnie prymitywny: ścięte zupełnie prosto, z wszytymi po bokach, również zupełnie prostymi rękawami.

Krój ten ulegał stopniowo modyfikacji: koszula u dołu bardzo szeroka, zwyżała się

stopniowo ku górze, zwłaszcza pod szyją. Już jednak w XV wieku nastąpiła i na tem polu kompletna ewolucja mody, a to pod wpływem Włoch, gdzie poczęto wyrabiać koszule z ciemniejszego płótna, a następnie z batystu i nawet z jedwabiu.

Moda przytem wymagała, by biała koszula miała lekki żółtawy odcień, przyczem jako barwnika używano szafranu.

Oczywiście, jak we wszystkim, moda ta objęła przede wszystkim i niemal wyłącznie nie tylko bieliznę kobiecą. Koszula stała się znowa bardzo ważną częścią składową całego stroju kobiecego. Rękawy koszuli, bardzo szerokie, ozdobione koronkami, lub haftem złotym czy srebrnym, wyglądały z pod staniczka, koszula zarówno barwą, jak i stylem ozdób swych musiała harmonizować zupełnie zarówno ze staniczką jak i ze

suknią.

Kolnierzyk koszuli, również niesternie haftowany i odpowiednio ozdobiony, podchodził początkowo wysoko pod szyję, z biegiem czasu jednak, zgodnie z wymaganiami mody, posiadał mniejsze lub większe wycięcie.

W wieku XVI i XVII zarówno w Polsce jak i w całej Europie poświęcały kobiety dużo starań bieliznie—Koszula czyli „gieszko”, uszyta z batystu czy jedwabiu, strojna w weneckie koronki i „bryzy”, z „nadolkiem”, również bogato haftowanym jedwabiem, była jednak raczej tylko strojem „odświętnym”. Zmieniało się ją nie kierując się zupełnie zasadami jakiejś higieny, lecz wtedy, gdy wymagała do tego harmonja całego stroju.

Wprawdzie w inwentarzu ślubnym zwykłej szlachcianki Morawskiej w r. 1660 znajdujemy aż 35 gieszek; jedwabne kamlarkowe, czarne, zawojowe, rąbkowe, złotem i srebrem haftowane... ale traktowane one były raczej jako nieodzowne uzupełnienie całego stroju. Bo równocześnie inwentarz zwyczajnych koszul dziennych no nych przedstawia się niesłychanie ubogo. Kiedy córka elektora Palatynatu poślubiła brata Ludwika XIV wyprawa jej obejmowała zaledwie 6 koszul dziennych i tylnych nocnych.

Dopiero w wieku XIX koszula dochodzi do swej właściwej roli: staje się przewiewną, lekką, higieniczną, równocześnie przytem kurząc się coraz bardziej zarówno od dołu jak i od góry...

### Delikatna wymówka

Pasażer (do kierownika pociągu): „Czy postój będzie dość długi, abym zdążył wypić piwo na stacji?”

„To trudno przewidzieć.”

„To pan nie wie kiedy ruszymy!”

„Wie pan najpewniej będzie, gdy pójdę razem z panem na piwo.”

5)

C. DOYLE

## Ponura firma

(wyciąć i zachować)

W postawie pochylonej, opierając łokcie na małym stoliku, splótła ręce na szyi; wspinały ciemny włos opadał w falujących splotach po obu stronach białych, okrągłych ramion. Smukła i giętka jej postać z powabnie przegiętą szyją mogłaby służyć rzeźbiarzowi za model żałobnej Madonny.

Lekarz zwiastował jej właśnie smutną nowinę, pod pierwszym wrażeniem której jeszcze pozostawała, i na twarzy jej odbijał się taki ból, że nawet mało wrażliwy na uczucia ludzkie Girdlestone boleść jej odczuł i nie próbował jej pocieszyć. Innego przekonania był chart, który, opierając swe przednie łapy na kolanach panny, usiłował swym wydłużonym pyskiem dotrzeć jej twarzy, chcąc za pewne tym sposobem wyrazić jej swoje współczucie. Kupiec stał przez chwilę niepewnie, potem jednak wszedł na schody, otworzył drzwi i wszedł do pokoju Harstona.

Zaluzje były zapuszczone, i w pokoju było ciemno. Wiała stąd silna woń środków dezynfekcyjnych, pomieszana z wilgotnym, ciężkim wyziewem choroby. Łóżko stało w przeciwnym kącie.

Girdlestone w pierwszej chwili nie zobaczył chorego, lecz usłyszał jego ciężki, wycięty oddech. Obok łóżka siedziała czysto ubrana pielęgnarka, która za wejściem kupca podniosła się z miejsca, a poznawszy go, szeptała mu kilka słów do ucha: wyszła z pokoju. Girdlestone podniósł nieco strony do góry, i kilka promieni światła dziennego wdarło się do pokoju. Wielki pokój był wra-

wie pusty, ponieważ wyniesiono z niego dywany, firanki i zbyteczne sprzęty, aby uniknąć niebezpieczeństwa infekcji. Kupiec cichym wzrokiem zbliżył się i usiadł przy łóżku umierającego przyjaciela.

Chory leżał nawznak, zdawał się nie wiedzieć o niczem, co się dokoła niego działo. Jego szklane oczy były zwrócone na sufit, suche wargi były zaciśnięte, oddychał szybko i nierównomiernie. Nawet niedoświadczone oko kupca mogło rozpoznać w pokoju obecność anioła śmierci. Chcąc użyć choć remu, zwiłzył gąbkę i trochę niezręcznym ruchem, w czem jednak było coś wrzuszającego, zaczął ocierać choremu gorące czoło. Ten zwrócił nąbok głowę i wdzięczne spojrzenie wskazywało, że poznał odwiedzającego.

— Wiedziałem, że przyjdiesz — rzekł.

— Tak. Natychmiast, jak otrzymałem wiadomość o tobie, przyszedłem.

— Cieszę się, że ty tu jesteś — ciągnął cierpiący dalej z wstchnieniem ulgi.

Na jego przestraszoną obliczy odbiła się radość, zdawać się mogło, że nawet teraz w objęciach śmierci chce się oprzeć na przyjaciela i prosić go o pomoc. Wyciągnął z pod kołdry swą wychudłą rękę i położył ją na ręce Girdlestone'a.

— Chciałbym z tobą mówić, John — rzekł — jestem bardzo osłabiony. Czy słyszysz, co mówię?

— Tak jest, słyszę.

— Daj mi trochę tego lekarstwa. Będę się różnie czuł przez pewien czas. Napisałem już testament, John.

— Tak — rzekł kupiec, odstawiając flaszkę z lekarstwem.

— To jest, spisał go notariusz dziś rano. Pochylił się trochę nade mną, będziesz mnie lepiej mógł słyszeć. Mam około pięćdziesięciu tysięcy funtów. Miałbym więcej, gdybym był się przed kilku laty wycofał.

— Mówiłem ci o tym — przerwał tamten

szorstko.

— Miałeś rację, i źle zrobiłem, że nie usłuchałem ciebie. Z tych pieniędzy czterdzieści tysięcy funtów zostawiam mojej córce Katy.

Cień współczucia ukazał się na twarzy Girdlestone'a.

— A reszta? — spytał.

— Postanowiłem resztę rozdzielić równo miernie między rozmaite zakłady, wychowujące ce ubogich w Londynie. Myśmy sami, John, jako chłopcy byli biedni i potrafimy ocenić wartość takich szkół.

Girdlestone był może nieco rozczarowany. Chory ciągnął dalej powoli i z widocznym wysiłkiem:

— Moja córka otrzyma czterdzieści tysięcy funtów. Pomiedzy tych jednak nie będzie mogła przed swą pełnoletnością ani sama naruszyć, ani też nikogo upoważnić do tego. Nie mam żadnych przyjaciół, oprócz ciebie, i krewnych, oprócz mego kuzyna dr. George'a Dinsdale'a. Nigdy żaden ojciec nie zostawił swej córki tak samotnej i opuszczonej. Weź ją do siebie i zajmij się sam jej wychowaniem. Obchodź się z nią tak, jakby była twym własnym dzieckiem. Ochraniaj ją przed wszystkimi, którzyby chcieli zniszczyć jej młode życie, aby jej majątek zagarnąć dla siebie. Uczyni to, stary przyjacielu, a będę szczęśliwy na łożu śmierci.

Kupiec nie odpowiedział nic. Jego oczy żale powieki opadły, a na czole wskutek za myślenia ukazały się zmarszczki.

— Ty jesteś jedynym człowiekiem — ciągnął chory dalej — o którym wiem, że jest uczciwy i sprawiedliwy. Daj mi trochę wody, usta moje są suche. Gdyby — co uchochaj Boże — moja droga córka umarła, nim wyjdzie zamaż, to... — oddech jego wy czerpał się nagle, i chory wstrzymał głos na chwilę, aby odpocząć.

— No, więc co wtedy?

## KRONIKA

## Wzajemnie szantażowali się

CZERWIEC

10

Sobota

KALENDARZYK

Małgorzaty

TRAGEDJA  
KASJERA

Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał wczoraj sprawę kasjera kolejowego z Łodzi, Leona Zakrzewskiego. Zakrzewski ożenił się z dziewczyną wiejską, którą starał się wszelkimi siłami wyemancypować. Zakrzewska okazywała wielkie wymagania. Chcąc sprostać jej zachciankom, przywłaszczył sobie 6000 zł, i, gdy kontrola wykryła braki, postanowił razem z żoną popełnić samobójstwo, lecz nie powiodło się.

Żonę wprawdzie postrzelił, ale sam ranął się lekko i cała afera skończyła się skazaniem na rok więzienia. Zakrzewska pod nieobecność męża uprawiała przelotne flirta i b. kasjer, po wyjściu z na wolność, nie mógł wyprosić ją o dalsze wspólne pożycie i po sprzeczce zabił żonę w hotelu ciężką popielniczką.

Znow stanął przed sądem. Skazano go na 8 lat więzienia. Apelacja wyrok zatwierdziła. Dopiero sąd najwyższy skasował karę, biorąc pod rozwagę votum sądu I instancji. Sędziów, będącego za wymierzeniem Zakrzewskiemu 3 lata więzienia. Wczoraj po ponownej rozprawie, sąd apelacyjny obniżył tonocójcy karę do 4 lat.

## Zabawy między lokatorami

(a) W czasie bójki między lokatorami na posesji przy ulicy Hauslera 69 poraniony został siekierą i odniósł rany ciężkie pleców Konstanty Frontczak.

Przybyły lekarz pogotowia kasy chorych opatrzył rannego i w stanie ciężkim przewiózł do lecznicy.

Nieudany występ złodziejski  
na dworcu autobusowym

(a) Jan Grochulski zamieszkały przy ul. Pryncypalnej 12 w dniu wczorajszym przybył autobusem z Hoodąbic, przywożąc paczkę towaru wartości 650 zł.

W momencie gdy grochulski zajęty był szukaniem dorozki, jakiś złodziej ściągnął paczkę i chyłkiem zmierzał ku wyjściu na ulicę.

Kradzież spostrzeżli funkcjonariusze autobusowi i wszczęli pościg w wyniku którego złodzieja zatrzymano, towar odebrano od niego i zwrócono właścicielowi. Zatrzymanego oddano w ręce policji. Złodziejem okazał się Wolf Szmulewicz, nigdzie nie meldowany i karany już poprzednio za różne kradzieże. Osadzono go w więzieniu.

## Dlaczego?

— Tatusiu, dlaczego właściwie Pan Bóg najpierw stworzył samego tylko Adama?

— Aby sobie najpierw w spokoju mógł bejrzeć ten świat Boży.

(a) W dniu 10 grudnia ub. r. Mieczysław Filipowski wybierał się pociągiem do Warszawy, poszukując poparcia przy uzyskaniu posady.

W pociągu zapoznał się z wojażerem Kazimierzem Natarkim, który posiadał przy sobie około 1000 dolarów

Rozmowa zaszła na temat kobiet, zabawy i t. d. i w rezultacie dwaj nowi znajomi przez cały miesiąc zabawiali się w Warszawie, przyczem Filipowski rozporządzał generalnie funduszem Natarskiego, płacąc wszystkie rachunki. Nie omieszkał również na własne konto zachować sporych sum na gorsze czasy.

Za ostatnie grosze obaj przybyli do Łodzi z powrotem. Natarski zwrócił się wówczas do Filipowskiego z kategorycznym żądaniem pożyczki 4000 zł, grożąc w przeciwnym razie denunciacją przed żoną o sprawowaniu się jego w Warszawie.

Filipowski uprzedzając zamierzenia Natarskiego zwrócił się z zameldowaniem do policji, która wszczęła dochodzenie i zatrzymała Natarskiego. Równocześnie jednakże ujawniono, że Filipowski jeszcze w lutym 1932 roku wymusił od Jana Leśniaka 1000 zł grożąc ujawnieniem pewnych ni zbyt uczciwych machinacji handlowych.

Wobec czego pociągnięto również do odpowiedzialności karnej Filipowskiego. W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał Mieczysława Filipowskiego na 2 lata a Kazimierza Natarskiego na 1 rok więzienia.

Wobec czego pociągnięto również do odpowiedzialności karnej Filipowskiego. W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał Mieczysława Filipowskiego na 2 lata a Kazimierza Natarskiego na 1 rok więzienia.

## Rozszerzenie zasiłków dla półbezrobotnych.

a) Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Łodzi w związku ze znacznym zmniejszeniem się liczby bezrobotnych pobierających ustawowe zasiłki z Funduszu Bezrobocia i zwiększeniem się kapitałów przeznaczonych na wypłatę zasiłków na ostatnim posiedzeniu debatował nad sprawą zwiększenia zasiłków dla tak zwanych półbezrobotnych za trudnionych częściowo

Dotychczas z zasiłków tego rodzaju korzystali zatrudnieni częściowo robotnicy wzgl.

nie pracownicy fizyczni zatrudnieni przez 2 dni w tygodniu których zarobek nie przekraczał sumy 8 zł tygodniowo

Zarząd Obwodowy rozszerzył zasiłki dla półbezrobotnych przyznając zasiłki zatrudnionym w ciągu 3 dni w tygodniu o ile zarobek ich nie przekracza 10 zł tygodniowo

Decyzja Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia wymaga zatwierdzenia centralnych władz Funduszu w Warszawie poczem może być realizowana

## Kto pod kim dołki kopie...

Następstwa zgłoszenia meldunku do policji przez złodzieja

(a) Wacław Szczechura, zamieszkały przy ulicy Obywatelskiej 34, jeszcze w roku 1931 popełnił kilka kradzieży na terenie Ozorkowa i był poszukiwany przez policję, jednak zaszył się w Łodzi między tysięczne rzesze podobnych mu ptaszków i uniknął karzącej dłońi sprawiedliwości.

W miarę upływu czasu Szczechura zapomniał o wiszącym nad nim niczem miecz Demoklesa.

W dniu 2 stycznia rb. Wacław Szczechura poróżnił się ze swym bratem Ignacym, przyczem spór zaostriżył się do tego stopnia, że Ignacy w stanie pijanym schwycił za rewolwer, posiadany bez zezwolenia, i zagroził

Wacławowi, że go zastrzeli jak psa.

Wacław Szczechura zwrócił się wówczas do policji i zameldował, że brat grozi mu śmiercią. Wdrożono poszukiwania, lecz przeczorny Ignacy Szczechura ukrył broń i nic nie ujawniono.

Natomiast w czasie prowadzonego dochodzenia stwierdzono, że Wacław Szczechura jest poszukiwany przez policję Ozorkowską i zatrzymano go do dyspozycji Sądu.

W dniu wczorajszym Wacław Szczechura stanął przed Sądem Grodzkim w Łodzi. Po rozpoznaniu sprawy Sąd skazał Wacława Szczechurę na 2 lata więzienia.

## Nowy skandal w samorządzie Rudy Pabjanickiej

a) Magistrat m. Rudy Pabjanickiej z burmistrzem Franciszkiem Dółką na czele, wystąpił do Urzędu Prokuratorskiego w Łodzi z wnioskiem który bez cienia przesady nazwać można uwiecznieniem łańcuchą skandalików, jakie mają miejsce w samorządzie Rudzkim

Jak to podawaliśmy sekretarz magistratu m. Rudy Pabjanickiej Ludwik Głonek został w swoim czasie aresztowany pod zarzutem sprzeniewierzenia fałszerstwa i t. p. różnych machinacji.

Po 10 tygodniowym pobycie w więzieniu sekretarza Głonka zwolniono z więzienia za kaucją

Obecnie na wniosek tegoż burmistrza Dółki, Magistrat postanowił wystąpić z wnioskiem o zwolnienie na przywrócenie wypuszczonego za kaucją Głonka na stanowisko sekretarza Magistratu nie wnikając w to iż w ten sposób daje mu się możliwość tuszowania niektórych spraw.

Zaznaczyć należy że sprawą powyższą zainteresowały się już władze powiatowe i z ramienia wydziału powiatowego Inspektora Samorządowy p. Edward Szczerbiński prowadzi energiczną kontrolę działalności Magistratu tak iż wniosek Magistratu prawdopodobnie nie uzyska aprobaty władz nadzorczych.

## Z GŁODU

(a) Na Placu Reymonta zasiala z wyścieńczenia 52letnia Stefania Jarczyńska, bez stałego miejsca zamieszkania i bez pracy Chorej udzielił pomocy lekarz i przewiózł do szpitala

# Nowoczesna fabrykacja perfum

Niema prawie miesiąca, by na rynku perfumeryjnym nie pojawiła się jakaś nowa odmiana perfum o przedziwnych, coraz bardziej skomplikowanych zapachach.

Skład chemiczny tych perfum jest oczywiście tajemnicą ściśle strzeżoną, a znana tylko szczyptom gronu chemików. Bo w dzisiejszej fabrykacji perfum pierwszorzędna, dominująca rolę gra chemia organiczna. Po cząstki tej nowej, a tak doniosłej, gałęzi wiedzy ludzkiej sięgają połowy XIX wieku. A impuls do jej powstania dała, fabrykacja gazu świetlnego drogą suchej destylacji węgla.

Oto z płynnych pozostałości uzyskanych z destylacji węgla udało się uczonym izolować cały szereg pewnych produktów chemicznych, jak benzyna, toluen, xylene itd., które stały się podstawą do utworzenia dwóch nowych potężnych gałęzi przemysłu: barwników i zapachów syntetycznych.

Po początkowym okresie badań czysto analitycznych ta chemia zapachów zaczęła znajdować stopniowo zastosowanie praktyczne. Dycydującym w tym kierunku był rok 1863, kiedy to dwaj uczeni Lauth i Grimaux droga syntetyczną z mazi pogazowej uzyskali aldehyd benzoowy — jak się okazało, posiadający identyczny skład chemiczny i zapach z aldehydem benzoowym uzyskanym drogą analizy przez Liebiga w r. 1837 z migdałów gorzkich a stanowiącym zasadniczy podstawowy element ich zapachu.

Od tego czasu ta gałąź chemii kroczy po drodze coraz świetniejszego rozwoju otwierając uczonym wciąż nowe możliwości uzyskiwania zapachów dotąd nieznanymi i nieograniczonego niemal kombinowania tychże.

W obecnej chwili można całą produkcję produktów wonnych syntetycznych i sztucznych podzielić na cztery zasadnicze grupy:

1) produktu wonne syntetyczne, odpowiadające w swym składzie chemicznym jak ściśle identycznym zapachom naturalnym kwiatów lub olejków. Tak np. syntetyczną waniliną jest zupełnie identyczna z waniliną naturalną nadającą zapach strączkom wanilii. Z tą jedynie różnicą, że 25 gramów waniliny syntetycznej co do intensywności zapachu równają się prawie 1 kgr. strączków wanilii.

2) Sztuczne produkty wonne, nie mające swego odpowiednika w świecie zapachów naturalnych,

3) wonne składniki izolowane z esencji kwiatowych,

4) wytwarzanie sztucznych perfum zapachem swym możliwie zbliżonych do zapachu odnośnych kwiatów.

Ta ostatnia gałąź przemysłu chemicznego wymaga właśnie najstaranniejszych studiów, mozolnych prób i doświadczeń. Wszystkie bowiem zapachy syntetyczne, choćby najrupulatanie dobrane i jaknajstaranniejsze nie dadzą w rezultacie tego nie dającego się zdefiniować subtelności zapachu jaki rozciąga świeży kwiat kwiatów czy lilii.

Dlatego w nowoczesnych laboratorjach perfum opartych zasadniczo na sztucznych produktach wonnych — nie można obejść się prosto bez ekstraktatu naturalnej woni kwiatów. Ekstraktat ten dodany w odpowiednim stosunku dodaje perfumie subtelnej deli-

katności łagodzącej zdecydowany przenikliwy zapach składników sztucznych uzyskuje drogą syntezy

„Chemia zapachów” zatem otwierając fabrykantom i chemikom nowe horyzonty, nie zdoła nigdy zabić produkcji perfum kwiatowych we formie czy to olejków czy ekstraktów — a stać się może jedynie jej uzupełnieniem.

## Borowina i jej właściwości lecznicze

Obok wód posiadają nasze Zdrojowiska bogate pokłady najlepszej borowiny która jak wiadomo jest próchnicą organizmów roślinnych w połączeniu z kwasem mrówczanym. Borowina zanim się jej użyje do kąpieli przechodzi w całości przez przeróbki mające na celu przeprowadzenie trudno rozpuszczalnych jej składników mineralnych na łatwo rozpuszczalne związki.

Wydobyta borowinę przekopuje się za tem kilka razy w ciągu roku poddając ją w ten sposób działaniu wpływów atmosferycznych na wolnym powietrzu. Gdy należyćie zwietrzeje i skruszeje suszy się ją, sieje, oczyszcza z grudek i kamyczków poczem zwozi do magazynu i dopiero stąd się ją bierze do kąpieli. Borowiny używa się po jednorazowym

wymieszananiu z gorącą wodą siarczaną według przepisów lekarza w trojakim stopniu zgęszczenia w stopniu rzadkim średnim i gęstym do kąpieli pełnych półpełnych tj. nożnych lub ręcznych i do okładów na schorzone członki. Leczy skutecznie choroby reumatyczne, artretyczne, ischias, anemię, choroby kobiece i otyłość.

Działanie tych kąpieli występuje początkowo w formie uczucia podrażnienia po całym ciele. Po 10-ciu minutach podrażnienie przechodzi w ciepło i ogólne swędzenie. Często występuje też na całym ciele wysypka, czego niema pod wpływem innych wód. Ażeby przeciwdziałać wypryskom stosuje się do kąpieli dodatek z oczyszczającego gysu.

## Wreszcie Dr. Bogusławski przeniesiony na stanowisko lekarza szpitala okręgowego.

(a) Jak to padaliśmy w dniu wczorajszym, w Kasie Chorych m. Łodzi rozpoczął lustrację powtórna komisja Ministerstwa opieki Społecznej.

Lustracja ta skierowana jest w głównej mierze na udział lecznictwa, gdzie kosztowne eksperymenty prowadzone przez naczelnego lekarza dr. Bogusławskiego doprowadziły do zaprzeczenia dorobku materialnego i mo-

ralnego kasy, przyczyniając się do obniżenia stanu lecznictwa, do granic katastrofalnych.

Dowiadujemy się obecnie, że w wyniku tych lustracji w najbliższym czasie naczelnym lekarzem Kasy Chorych dr. Bogusławski przeniesiony ma być na stanowisko lekarza w szpitalu okręgowym kasy na miejsce obecnego lekarza naczelnego dr. Miłodrowskiego.

## Obyczaje tatarskie podczas zaślubin

Podczas porządkowania jednego z muzeów prywatnych we Francji znaleziono pamiętnik pewnego podróżnika, który mieszkał przez czas pewien w Rosji Południowej i miał sposobność być świadkiem tatarskiego weseliska. Oto opis uroczystości ślubnych.

„Gdy tylko panna młoda zejdzie z wozu przed domem swego przyszłego męża, kobiety zebrane na dachu domu sypią jej na głowę ziarna pszenicy i jęczmienia, i otęmią przy dźwiękach dzikiej muzyki przekracza próg swego nowego domu. Podczas wszystkich dalszych uroczystości rozbiziewa nieustannie ta sama melodia. Tymczasem pan młody ukrył się i trzeba go szukać. Gdy wreszcie go znajdą goście weselni, wleką go z radosnym wrzaskiem przed wrota i sadzają na krześle.

Teraz wolała golarza, który usiłuje upiększyć pana młodego wedle wszystkich zasad swej sztuki. Gdy ta procedura zostanie ukończona wtedy przyjaciele wiodą bohaterę dnia w głąb domu i wyprowadzają go stamtąd po chwili, przystrojonego w śnieżnobiałej bieliźnie.

Przed domem przyjaciele stroją nieśczęśliwego szczęśliwca: wkładają mu ponczochoy i buciki, kamizelkę i kaftan, którego kieszenie nafaszerowane są darami panny młodej.

Teraz wreszcie wolno panu młodemu zająć miejsce przy stole obok umiłowanej. Zaczyna się libacja i kilkodniowy taniec.

**POLSKIE OSRAMÓWKI**  
produkowane w Fabrykach

gwarantują:

DŁUGĄ ŻYWOTNOŚĆ  
WIELKĄ WYDAJNOŚĆ ŚWIATŁA  
MAŁE ZUŻYCIE PRĄDU



### ANTENACI

— To jest obraz mego dziadka, kiedy miał lat dwanaście.

— Co pan mówi? W dwunastym roku życia już był dziadkiem?

# WIDOWISKA

## TEATRY

Teatr Miejski — Dziewczęta w mundurkach  
Teatr Letni — Edinson lub Al Capone  
Teatr Popularny — Gzar munduru  
Teatr Rewji As — Nasz as idzie w tas  
Cyrk — Turniej walk zapasniczych

## KINA

Adria — I. Tabu, II. Igraszki pieniądza  
Casino — Rajska ptak  
Capitol — Arseniusz Lupin  
Corso — I. Mandzujia ptonie, II. Dzikuska  
Czary — I. W sidłach szaleńca, II. Moskwa bez maski  
Grand Kino — Adjutant Jego Wysokości  
Luna — Próba miłości  
Ludowy — Cienie haremu  
Metro — I. Tabu, II. Igraszki pieniądza  
Oświatowy — Dla dor. Ludzie bez jutra, dla młodz. Kawalerowie dzikiego zachodu  
Palace — Chandu  
Przedwiośnie — Pod twoją obronę  
Rakiety — Każdemu wolno kochać  
Splendid — Wiejskie grzechy  
Stylowy — Dobranoc Wiedniu  
Sztuka — I. Wiktorja i jej huzar, II. Ponad śnieg

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiły zawczasu redakcję o zmianie programu.

## Giełda warszawska

WARSZAWA, dnia 9 czerwca 1933 r.

Waluty. Dolar St. Zjednoczonych 7.43.

Dewizy:

Belgia	124.30
Gdańsk	173.90
Holandja	358.70
Londyn	30.14
Nowy Jork	7.37
Nowy Jork (kabel)	7.38
Paryż	35.09
Praga	26.52
Szwajcaria	172.20
Włochy	46.45

Obroty małe, tendencja niejednolita.  
Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 7.32. Rubel złoty 9.12. Gram czystego złota 5.9244. Dcwiza na Berlin w obrotach między bankowych 207.35. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 198.00. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.25.

### Rapierzy procentowe:

3 proc. poz. budowlana	38.25
7 proc. poz. stabilizacyjna	48.50—49.25
4 proc. poz. inwestycyjna serj.	106.00
6 proc. poz. dolarowa	47.25 (w proc.)
10 proc. poz. kolejowa	10.0—99.75 (w proc.)
8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	94.00 (w proc.)
8 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	94.00 (w proc.)
7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.	83.25
7 proc. oblig. Banku gosp. kraj.	83.25
8 proc. L. Z. Banku rolnego	94.00
7 proc. L. Z. Banku rolnego	83.25
8 proc. L. Z. Warszawy	39.75—39.38—39.63

### Akcje:

Bank Polski	75.00
Lilpop	11.50
Starachowice	9.50

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie słabsza. obroty listami zastawem i akcjami małe.

## Przez radio

Łódź, 10 czerwca 1933 r.

11.40	Przegląd prasy polskiej
11.50	Komunikat meteor. dla kom. lotniczej
11.57	Sygnal czasu z Warszawy
12.05	Program na dzień bieżący
12.10	Płyty gramofonowe
13.20	Komunikat P. I. M.
15.10	Kom. Państw. Inst. Ekspotr.
15.15	Komunikat Gospod.
15.25	Wiadomości wojskowe i strzeleckie
15.35	Słuchowisko dla dzieci
16.00	Muzyka lekka
16.40	Odczyt
17.00	Audycja dla chorych
17.30	Płyty gramofonowe
17.40	Odczyt
17.55	Program na dzień następny
18.00	Muzyka lekka, w przerwie wiad. bież.
18.55	Przemówienie inż. Królikiewicza p. t. „O meetingu lotniczym w 1910 roku“
19.00	Rozmaitości
19.20	Komun. Izby Przem. Handl. w Łodzi
19.30	„Na widnokręgu“
19.45	Prasowy dziennik radiowy
20.00	Muzyka lekka
20.55	Wiadomości sportowe
21.00	Dod. do Pras. Dziennika Radiowego
21.05	D. c. koncertu
22.05	Koncert Chopinowski
22.40	Feljeton
22.55	Komunikaty
23.00—24.00	Muzyka tanczerna W przerwie od 23.40 do 23.35 Wiad. z kraju dla czł. Polsk. Eksp. Polar na Wysp. Niedź.

**Przestępstwem** byłoby wyludzać pieniądze w obecnych ciężkich czasach niewykonalnymi obietnicami. Nasz od wielu lat znany preparat „FREGALIN“ regenerujący krew i nerwy nie wymaga specjalnych komentarzy. Osoby których podobizny umieszczamy niżej stwierdzają znakomite działanie kuracji przeprowadzonej za pomocą FREGALINU. Głowy ich — są najlepszym dowodem skuteczności Fregalinu. Najskuteczniejszym okazał się „Fregalin“ w cierpieniach nerwowych ogólnym osłabieniu, zawrotach głowy, przemęczeniu i bólach reumatycznych. Prosimy zapytać o zdanie swego doktora. W naszym archiwum posiadamy tysiące listów dziękczynnych dostępnych każdemu do przejrzania. Wszystkie listy poświadczone rejentalnie. Wysyłkę skutecznie nasza apteka. Wyrób pod naukowym kierunkiem.



16. 10. 32.  
Krośno, Kobierska 10.  
5. 1. 32.  
Od kilku lat cierpię na bóle zółdka, bezsenność i słabość. Przez Pańską Fregalinę uzyskałam znowu zdrowie i też na moje nerwy działała Fregalina wspólnie.  
Antonie Dudziak.



16. 10. 32.  
4 lekarzy leczyło mnie. Moje członki były opuchnięte. Nikt nie mógł mi pomóc. Byłam całkiem bezwładna. Teraz jestem znów do pracy zdolna i dziękuję za to cudowne lekarstwo.  
Marja Baranek.  
Inowrocław/Pozn., św. Ducha 48/4.



3. 10. 32.  
Mam lat 57, cierpię 15 lat na bóle głowy, lekliwość i bezsenność. Wszystkie moje cierpienia znikły po użyciu Fregaliny. Czuję się o 20 lat młodszym.  
Aleksander Hrynyszczak.  
Stanisławów, Warsztaty główne P. K. P.



5. 9. 32.  
Od kilku lat cierpię na bicie serca, słabe nerwy i astmę. Nieoceniony preparat Fregalina wyleczył wszystkie moje dolegliwości i wzmożił moje nerwy.  
Józef Liniewski  
Bolestawiec, pow. Włocław.

Na życzenie przesyłamy każdemu darmo i bez zobowiązania 1 próbną paczkę „FREGALINY“ wraz ze Złotą Księgą Życia. Należy natychmiast napisać zanim próby będą rozehwytane pod adres. Dr. med. H. SCHULZE, G. m, b. H. Berlin—Charlottenburg 2-4024 załączysz niniejszy wycinek jako druk po wypełnieniu go, (Porto zagraniczne)

Proszę o próbę „Fregaliny“ środka regeneracji krwi i nerwów wraz ze Złotą Księgą Życia.

Imię \_\_\_\_\_  
Stan \_\_\_\_\_  
Miejsce zamieszkania \_\_\_\_\_  
Ulica \_\_\_\_\_

Uprasza się o pisanie ołówkiem 4024

Kożysyłamy bezpłatnie 50 000 próbn. paczek.

# Wszystko jaknajtaniej u M. Kołodziejskiego, Andrzeja 3

Bielizna damska i męska, wyroby trykotowe i dziane, kitle białe i czarne, bluzki damskie i kamizelki męskie, pończochy, skarpetki, rękawiczki szale, szelki, parasolki, wszelka galanterja. Fabryczna sprzedaż kapeluszy, walizek, materiałów białych.

Trykotowe kombinacje 1 zł

Koszulki damskie 1,70 zł

Koszule męskie 4,50 zł

Rękawiczki wełniane od 1

Firma Istn. od 1900 r.

Na sezon letni poleca  
**Duży wybór**  
obuwia  
damskiego,  
męskiego  
dziecinnego.



**B. Sumera i Syn**  
Łódź, ul. Nawrot 19.

**DRUCIANE**  
ogrodzenia,  
plecionki  
i tkaniny  
po bardzo  
zredu-  
kowanym cenach poleca  
**RUDOLF JUNG**  
Łódź, Wólczańska 151,  
tel. 128-97.  
Rok założenia 1894.

Nasiona pierwszej jako-  
ści: rolne, traw, drzew,  
warzywne i kwiatów, CE-  
BULKI i KLĄCZE kwiató-  
we, NARZĘDZIA i PRZY-  
RZĄDY  
ogrodniczo - psz czelnicze,  
NAWOZY i PREPARATY  
CHEMICZNE (wyłącznie  
dla celów ogrodniczych).  
Polecają Składy  
**L. JASINSKIEGO**,  
prowadzone od 1870 rok.  
w Łodzi, ul. Andrzeja 10,  
tel. 168-56, w Łęczycy, ul.  
Poznańska Nr. 30, tel. 125.  
Cenniki bezpłatnie.

Tanio. Młyn wodny koło Łodzi  
z ziemią, łąkami, sadem 28  
morgi oraz inwentarzem  
żywym i martwym za zło-  
tych 30.000.—, wiadomość  
Rzgowska 90, Wiczer-  
kowski.

Giucheta, szum, cieknięcie  
uszów uleczalne. Ządanie  
bezpłatnej poręczającej bro-  
szury.  
Adres: Eufonja Liszki.

SKLEP  
**Kazimierz Zielonko**  
Al. Kościuszki 37.  
poleca: pończochy jedwab-  
ne, fildecos, skarpetki mę-  
skie, pończochy dziecinnie  
reformy, rękawiczki wełnia-  
ne, swetry i pończochy. Ce-  
na bardzo przystępna oraz  
przyjmuje pończochy do  
reperacji.

BEZ ODSIĘPNEGO  
mieszkania, sklepy, loka-  
le handlowe biurowe fab-  
ryczne, pokoje z klatki  
schodowej poleca Biuro  
„POLRUCH” Piotrkow-  
ska 92 lewy part. III wej.

Placę przy ul. Pabjanickiej  
i Ciasnej położone, różnej  
wielkości do sprzedania.  
Tramwa na miejscu.  
Otton Krause,  
Łódź, Pabjanicka 47.

Pośrednictwo matrymonjal-  
ne solidne, obszerne znajo-  
mości tylko w lepszych  
sferach. Starsi inteligentni  
panowie pożądati. Pomor-  
ska 23, m. 11. Od 1-8.

Sprzedam pokój stołowy, lu-  
stro weneckie, dywan 3x4  
obrazy. Zielona 16, m. 1.

Antoniewski Feliks zagubił  
książeczkę wojskową wyd.  
P.K.U. Łódź.

**Stanisław Szmigielski**  
Kódź, ulica Rzgowska 81/83. Telefon 212-48.  
**Składy własne.**  
Hurłowa sprzedaż węgla Taw. Kopalń i Zakle-  
ców Hutniczych Szenowieckich, Sp. Akc.  
Kopalń; Modrzejów, Miłowice, Nivka (Radolf).  
Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.  
Dostawę uskuteczniłam w ładunkach wagonowych i detalicznych.  
Ceny bezkonkurencyjne.  
**Sprzedaję drzewa opałowego, dębowego i sosnowego.**

ZAWODOWE KURSY SAMOCHODOWE  
**F. Grętkiewicz**  
zawiadamiają, że przyjmują zapisy na  
**NOWY KURS**  
w nowym lokalu przy  
**ALEJI KOŚCIUSZKI 68.** (róg Zamenhofa) tel. 175-35  
Szkoła urządzona według najnowszych wymagań techniki samochodowej,  
jak również warsztaty i garaże samochodowe.

**Rzeźnie Miejskie**  
Łódź, ul. Inżynierska nr. 1  
polecają:  
Chłodnie dla przechowywania mięsa, masła i t. p.  
Mroźnie dla ryb  
Lód sztuczny  
Krew suszono-mieloną  
Maczkę mięsno-kostną  
Zarząd: ul. Inżynierska nr. 1, tel. 102-81  
Targowisko: ul. Inżynierska nr. 1, tel. 175-51  
Chłodnia: ul. Wołowa nr. 12, tel. 190-16

**Szewcy.**  
Najtaniej nabyć **skóry** w każdej  
ilości  
w Spółce Szewców  
PIOTRKOWSKA 79. — Al. KOŚCIUSZKI 22  
Telefon 158-88  
Specjalność: detalszne sprzędzanie skór trwałych na wodę

Nerwobóle i reumatyzm  
leczy  
**„UNIVERSAL”**  
marki GLOB.

**Ogłaszajcie się w „PRADZIE”!**

**W każdej cenie —**  
z gwarancyjnie czystych surowców bezkonkurencyjne czekolady  
deserowe, odżywcze mleczne i śmietankowe, wielki wybór wyt-  
wornych czekoladek, karmelków i biszkoptów, lecz bez losów  
szczęścia, bonów i t. p.  
poleca **A. Piasecki, S. A.**  
FABRYKA CZEKOLADY.